

CZATY

Czasopismo Straży Celnej.

Nr. 11-12. Działdowo (Pomorze) 15 czerwca 1925 r. Rok I.

NASZE ROLNICTWO.

Tradycyjne przywiązanie do ziemi i zamiłowanie do zajęć rolniczych, stanowi cechę narodową polską, to też podstawowym zajęciem, któremu poświęca się większość ludności Polski jest rolnictwo. Każdemu wiadomo, że 63% ludności pracuje u nas w rolnictwie, czyli, że na każdych pięciu ludzi trzech jest rolników.

Większa część ziemi w całej Polsce znajduje się w rękach drobnej własności (włościan), w posiadaniu większej własności znajduje się przeciętnie jedna trzecia część całego obszaru (nieco więcej ziemi od wskazanej przeciętnej posiadają ziemianie na zachodzie Polski, w Poznaniu, i gdzieś tam na skrajnym wschodzie, na terenach białoruskich). Ziemia jest najczęściej rozdrobiona w byłym zaborze austriackim, gdzie wiele jest gospodarstw włościańskich tak małych, że rodzina nie jest w stanie się utrzymać.

Najlepiej użytkowana jest ziemia na zachodzie Polski (Wielkopolska, Kujawy, południowa część Pomorza) i na południowschodzie (część Wołynia i Podole), gdzie obszar ziemi uprawnej wynosi przeszło 70% ogólnej powierzchni kraju (w niektórych powiatach Poznańskiego nawet 80%). Więcej niż połowę terenu pod pługiem posiadają także wielkie przestrzenia na zachodzie i na południu kraju. Tylko obszary wschodnie i północno-wschodnie, a także Karpaty, mają powierzchni rolnej mniej niż połowę przestrzeni.

Najważniejszą rolę wśród zbóż w Polsce odgrywa żyto, będące ulubionym produktem gospodarstw włościańskich, uprawiane także na dużych przestrzeniach przez własność większą, zwłaszcza na ziemiach średnio urodzajnych, t. j.

na większej części obszaru Polski. Żyto stanowi pożywienie całej ludności kraju. Przewagę nad żytem posiada pszenica tylko w najżyźniejszych okolicach, uprawiana najczęściej przez własność większą, tylko mniejsza część wyprodukowanej pszenicy zostaje spożyta w kraju, przeważnie zaś bywa ona wywożona na zachód. Trzecie miejsce wśród zbóż naszych zajmuje owies, uprawiany wszędzie, będący jednak jedynym prawie zbożem dla naszych górali (w Karpatach i Tatrach, gdzie służy za pożywienie i dla ludzi). Jęczmienia sięja więcej na wschodzie i na południu, niż na pozostałych częściach Polski.

Mniejszą rolę w produkcji naszej odgrywają zboża takie, jak proso, hreczka (tatarka) i kukurydza. Proso uprawiają głównie na ziemiach dobrych na południu i południowschodzie, hreczka nieznaną już jest prawie na ziemiach o wysokiej kulturze rolnej, to jest w dorzeczu Warty i Wisły, spotkać się z nią można głównie na wschodzie, kukurydza zaś, wymagająca więcej ciepła, znana jest tylko na południowschodzie.

Len jest rośliną pospolicie hodowaną na północno-wschodzie.

Z roślin okopowych największą rolę odgrywają ziemniaki (kartofle), pożyteczna ta roślina, znana u nas od lat z górą stuleci, ułatwia w czasach ciężkich wyżywienie szerokiej ludności, uprawiana jest u nas w obfitości wszędzie, najbardziej w województwach zachodnich, najmniej na wschodzie.

Buraki cukrowe znane są u nas od lat kilkudziesięciu. Uprawa ich rozwinięta jest u nas wszędzie tam, gdzie żyzna ziemia i klimat (długie lato) pozwala na to, a więc w Poznaniu i na Pomorzu, w b. Królestwie Polskim, a przede wszystkim jednak na Wołyniu

Obowiązkiem posażubowym każdego strażnika jest popieranie czasopisma „CZATY”.

i Podolu. Na Podkarpaciu natomiast mimo sprzyjających potemu warunków gleby i klimatu cukrownictwo prawie nie istnieje. Na Litwie i Białorusi cukrownictwo prawie nie istnieje, z powodu klimatu niesprzyjającego uprawie buraków.

Wydajność ziemi nie wszędzie w Polsce jest jednakowa, t. j. nie wszędzie otrzymuje się z pewnej przestrzeni ziemi tyle produktów rolnych, ile możnaby ich otrzymać w danych warunkach gleby i klimatu przy należytem i umiejętnem gospodarowaniu. Pod tym względem należy przyznać Poznańskiemu pierwszeństwo nad innymi dzielnicami, w Poznańskiem nie tylko więksi właściciele ziemscy, ale i wszyscy drobni rolnicy dobrze gospodarują, co bezwarunkowo przypisać trzeba wyższemu poziomowi oświaty ludu w tej dzielnicy. Za lat kilkanaście, gdy stopień oświaty szerokich mas włościańskich w całej Polsce niepodległej podniesie się znacznie, gdy oprócz szkół powszechnych powstaną jeszcze zawodowe szkoły rolnicze dla włościan, produkcja rolna w całym kraju wzmoże się ogromnie, tak iż pomimo znacznej gęstości zaludnienia, rolnictwo nie tylko wyżywi w dostatecznej mierze cały kraj, lecz będzie w stanie jeszcze wywozić mnóstwo zboża do innych krajów. Obliczono, że na Pomorzu ziemia będzie w stanie zwiększyć swą wydajność w porównaniu z obecnym stanem rzeczy o $\frac{1}{3}$, w b. Królestwie Kongresowem o $\frac{1}{3}$, w b. Galicji nieco więcej, niż o $\frac{1}{3}$, na Wołyniu o $\frac{1}{3}$, na Białej Rusi prawie że będzie można podwoić produkcję. — Bzowski — (Polska Współczesna).

Ochrona celna granic w Niemczech.

(Ciąg dalszy.)

Wyekwipowanie służbowe. 1) Każdy urzędnik służby granicznej powinien, o ile w poszczególnym wypadku nie zarządzo wyjątku, mieć ze sobą w służbie przepisową broń służbową i potrzebne do niej naboje.

2) Używanie innej broni i nabojów aniżeli dostarczone do służby, lub dopuszczone do użytku służbowego jest zakazane.

3) Ponadto winien urzędnik mieć ze sobą:

a) odpis przypisu służbowego w notatniku kieszonkowym,

b) ołówek atramentowy, papier i pieczęć, o ile ją otrzymał, wraz z odpowiednimi przyborami,

c) dobrze idący zegarek,

d) legitymację urzędniczą,

e) bandaż opatrunkowy,

f) wykaz prowadzony według przepisanego wzoru, w który wpisuje zbadane przez siebie przy wykonywaniu kontroli transportowej kwity celne, legitymacje i listy przesyłkowe. Wykazy te należy z końcem miesiąca oddać kierownikowi placówki, celem przekazania ich inspektorowi.

Ilość służby. 1) Miesięczna zbiorowa ilość służby urzędników służby granicznej ma wynosić przynajmniej tyle, ażeby na jeden dzień roboczy wypadło conajmniej dziewięć godzin służby, w tem trzy godziny służby nocnej. Obliczoną w ten sposób miesięczną ilość godzin służby należy rozdzielić na poszczególne dni miesiąca w ten sposób, ażeby na cztery nie następujące po sobie dni, między nimi przynajmniej jeden dzień niedzieiny albo świąteczny przypadł dwudziestoczegogodzinny czas odpoczynku. Na każdy pełny tydzień w czasie którego urzędnik nie mógł wykonywać służby (urlop, choroba i t. p.) przypada jeden dzień wolny od służby.

2) Za noc uważa się przy podziale służby na nocną i dzienną w miesiącach od kwietnia aż do września czas od godziny dziewiętej wieczorem do szóstej rano. Nie narusza się przez to odchylen w podziale doby ra dzień i noc zachodzących przy oznaczaniu czasu służby nocnej w celu przyznania dodatków za służbę nocną, dowozu towarów z zagranicy i rewizji.

3) Jeżeli stosunki służbowe tego wymagają może być wyznaczona większa przeciętna ilość służby i to tak dla służby ogólnej, jak dla służby nocnej. Urzędnikowi nie służy roszczenie o zapewnienie wolnych dni i nocy.

4) Ze służby dziennej można przynać urzędnikowi konnemu jedną godzinę na pielęgnowanie koni, na prace pisemne kierownikowi placówki pół godziny, na placówkach zaś o obsadzie większej niż czterech urzędników całą godzinę. W ten sposób zmniejsza się odpowiednio miesięczną ilość służby.

5) Za czas służby uważa się tylko czas faktycznie spędzony w służbie przerwy dopuszczone ewentualnie przy dłuższej służbie nie wliczą się do czasu służby.

Zarządzenia służby. 1) Inspektor zarządza służbę dla każdej placówki przepisując służbę dokładnie dla każdego urzędnika, albo wydając zarządzenie, że urzędnicy placówki mają pełnić służbę według własnego uznania. Według ustnych albo piśmiennych zarządzeń wpisuje kierownik placówki do dziennika służbę dla wszystkich urzędników placówki, a więc i dla siebie. Piśmienne zarządzenia służby powinien troskliwie przechowywać pod szczególnem zamknięciem i trzymać je w tajemnicy przed wszystkimi, wyjąwszy bezpośrednich i dalszych przełożonych.

2) Kierownik placówki winien przy wpiśywaniu służby ściśle trzymać się zarządzenia, zmienić je może tylko z ważnych powodów, nprz. w razie zachorzenia lub innej przeszkody, uniemożliwiającej urzędnikowi objęcie służby, w wypadku przeszkód natury elementarnej, po otrzymaniu wiarygodnych wiadomości o zamierzonym przemyśle, których przy wykonaniu zarządzanej służby nie możnaby stwierdzić i t. p.

3) Każdą wykonaną przez siebie zmianę winien kierownik placówki uwidocznic w dzienniku i donieść o niej inspektorowi.

4) O ile kierownik placówki nie otrzymał zarządzenia służby, powinien służbą kierować samodzielnie tak długo, dopóki inspektor nie wyda innych zarządzeń. To samo dotyczy także pojedynczych urzędników służby granicznej, nie należących do żadnej placówki.

5) Przy wpiśywaniu służby powinien kierownik placówki wpiśywać tylko najbliższą służbę, zawczasu należy wypełnić tylko pozycje 1 do 3, musi to nastąpić tak wcześnie, by urzędnik powracający ze służby poprzedniej mógł widzieć z dziennika, kiedy najbliższa służba rozpoczyna się i kończy. O późniejszych zmianach przepisanej w ten sposób służby winien kierownik placówki zawczasu powiadomić interesowanych urzędników.

6) Ażeby punkty operacyjne, na które służba jest przepisana możliwie długo utrzymać w tajemnicy, należy pozycję czwartą dziennika wypełnić dopiero na godzinę lub dwie przed rozpoczęciem służby, chyba że kierownik placówki sam ma w tym czasie rozpocząć służbę, lub też zachodzą inne przeszkody służbowe.

7) Pojedynczy urzędnicy służby granicznej (poza placówkami) wypełniają pierwsze pięć pozycji dziennika równocześnie, krótko przed rozpoczęciem służby.

8) Kiedy i w jaki sposób ma nastąpić podanie do wiadomości urzędnika zarządzanej służby, w czasie kiedy skrzynka nie jest dostępna, decyduje inspektor według miejscowych stosunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAKOTA.

Służba śledcza w zastosowaniu przez Straż Celną.

Znajomością stosunków miejscowych nazywamy gruntowne topograficzne obznajmienie się z terenem naszego urzędowania, do czego należy:

Znajomość wielkości rejonu służbowego i jego granic, również musi nam być dobrze znane jakość powierzchni ziemi, (góry, równiny, piaski, bagna i t. d.), nazwy miejscowości, odległość i najbliższa droga z jednej miejscowości do drugiej, miejscowości jarmarczne, miejsca wycieczkowe, letniska, mieszkania osób niebezpiecznych i podejrzanych. W służbie granicznej bardzo ważną rolę odgrywa znajomość miejsc w których przemytnikom łatwiej przekraczać granicę, jak granica otwarta — pagórkowata i lesista, a w wypadku gdy granice dzielą wody, czy to stojące, czy płynące, konieczną rzeczą jest zapamiętanie sobie miejsc płytkich, wązkich rowów i wogóle miejsc łatwych do przebycia, a wyglądem swoim nie budzących żadnych podejrzeń, ponieważ te właśnie miejsca są częstokroć najwięcej wykorzystywane przez przemytników.

Znając dokładnie stosunki osobowe i miejscowe funkcjonariusz ma znacznie ułatwioną pracę, gdyż jak wspominaliśmy gruntowne zapoznanie się ze stosunkami osobowymi i terenem, czyli stosunkami miejscowymi, jest podwaliną w pracy śledczej.

Niemniej ważne znaczenie dla służby śledczej ma ciągły i rzeczowy nadzór (obserwacja) nad osobami podejrzanymi, do których zaliczamy osoby niebezpieczne dla Państwa, porządku społecznego, cudzego życia i mienia, dalej osoby mające wstręt do pracy, oraz te które nie są jeszcze przestępcami notorycznymi, lecz mają skłonności przestępcze, a przez to stać się nimi mogą.

Nadzór bywa dwojaki:

1) Nadzór bezpośredni t. j. jawny, który zarządzają władze sądowe. — Roztocze-

nie takiego nadzoru sędzia powierza organom Władz wykonawczych (Komisarjatowi Policji, ewent. posterunkowi). — Osoby pozostające pod nadzorem bezpośrednim (jawnym) podlegają pewnym ograniczeniom, n. p. winne co pewien czas zgłaszać się w odnośnych urzędach, donosić o każdym zamierzonym wyjeździe, lub chęci oddalania się z miejsca zamieszkania i t. p.

U osób pozostających pod nadzorem bezpośrednim można przeprowadzać rewizję o każdej porze dnia i nocy, bez specjalnego nakazu — zezwolenia władz sądowych.

2) Nadzór pośredni (obserwacja tajna), rozciąga się nad osobami podejrzanymi, bez świadomości danej osoby, za pośrednictwem wywiadów u osób trzecich, zaufanych — konfidentów.

Nadzór taki sprawować należy z wielką oględnością, aby osoba poddana takiemu dozorowi nawet nie domyślała się, że jest obserwowana i pozostaje pod nadzorem.

Przy zastosowaniu nadzoru pośredniego (tajnego), należy zwracać uwagę na tryb życia osób poddanych obserwacji, znać źródło i sposób ich zarobkowania, miejsca schadzek, również należy obserwować osoby utrzymujące z nimi stosunki towarzyskie i koleżeńskie.

Sposób porozumiewania się takich osób odbywa się przeważnie za pomocą:

1. robienia znaków rękami, ustami, oczami, znaków na ścianach, budynkach, drzwiach, krzyżach i t. p.

2. używania w tajnych pismach płynów różnorodnych, przez co pismo staje się niewidoczne dla oka, a występuje dopiero po zastosowaniu odpowiednich środków. Między innymi stosują sposoby pisania cebulą, pismo takie po zamoczeniu papieru w mleku staje się widoczne i jest koloru różowo-fioletowego; następnie pisują moczem, który uwidacznia się pod światło, po zamazaniu papieru tłuszczem (masłem, smalcem, wazeliną i t. p.) używają również pism sylabowych i szyfrowych.

3. Używają przed popełnieniem, lub po popełnieniu czynu masek, kremów i farb do zmiany wyglądu twarzy, gołą głowy, brody, wąsy i brwi, lub przyprawiają sobie wąsy, kładą peruki, smarują wargi płynami przez co te stają się grube i nadęte,

4. używają fałszywych dokumentów,

5. przybierają fałszywe nazwiska i imiona,

6. udają ułomności (jak głuchotę, ślepotę i t. p.),

7. używają mowy złodziejskiej (ponieważ znajomość mowy złodziejskiej jest wskazaną, będziemy w każdej gazecie podawali po parę słów ze szwargotu więziennego, tembardziej, że i przemytnicy posilkują się również poważnie tym szwargotem).

Przy nadzorach ogromne usługi oddają konfidenti t. j. osoby trzecie, dobrane z poza grona funkcjonariuszy, które udzielają informacji o osobach oddanych pod nadzór, następnie przyczyniają się do wykrycia przestępstw i przestępców, względnie posiadającymi wiadomościami udzielają nam cennych informacji.

Przy dobieraniu konfidentów należy pamiętać, że również między nimi mogą się znaleźć ludzie złej woli, którym chodzi tylko o pozyskanie naszego zaufania, aby wyzyskać je następnie dla interesów osobistych, a nawet aby móc wejść jednocześnie w porozumienie z przestępcami i stąd czerpać dla siebie korzyści materialne. Widzimy więc, że dobranie sobie konfidentów nie jest rzeczą łatwą i wymaga wielkiej ostrożności, a wynurzanie się przed nimi ze swych zamiarów i planu pracy może się stać nawet niebezpiecznym.

Ze względu na możliwość otrzymywania różnorodnych informacji należy również wejść w porozumienie z właścicielami restauracji, portjerami hotelowymi, handlarzami koni, jubilerami, złotnikami, bankierami, konduktorami, listonoszami, dorożkarzami, gazeciarzami i t. d. —

(c. d. n.)

Słownik złodziejski.

(według K. Estreicher'a)

Adachy — buty.

Aiba — koszula płócienna.

Alfons — opiekun prostytutek.

Aloba — zazdrość.

Altana — ogród.

Ambona — kosz na plecy do przenoszenia różnych rzeczy.

Ampuła — kieliszek.

Andrus — złodziej — złoczyńca, lub aresztant.

Andruska — kobieta j. w.

Andrus od potoku — złodziej, który kradnie z wozu.

Arcywiza — moda.

(c. d. n.)

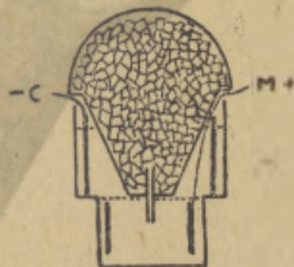
Oświetlanie placówek elektrycznością.

(Ciąg dalszy).

5) Obchodzenie się z ogniwami. Jak nadmienilem w części drugiej baterja Leclanche'a daje światło jasne tylko przez krótki czas, z powodu polaryzacji. Po pewnej chwili światło zaczyna słabnąć i dopiero po przerwie świeci znowu jasno. Szczegółowo wyjaśnię to na tem w miejscu w ten sposób, że o ile weźmiemy ogniwa Leclanche'a, których naczynia są o pojemności 1 1/2 litra wody, wzgl. roztworu salmiaku, to baterja składająca się z 4 ogniw da nam jasne światło przez 20 minut, później światło zaczyna słabnąć i dopiero po 2 i 3 godzinnej przerwie daje baterja ponownie jasne światło.



Rys.1. Przekrój ogniwa Leclanche'a



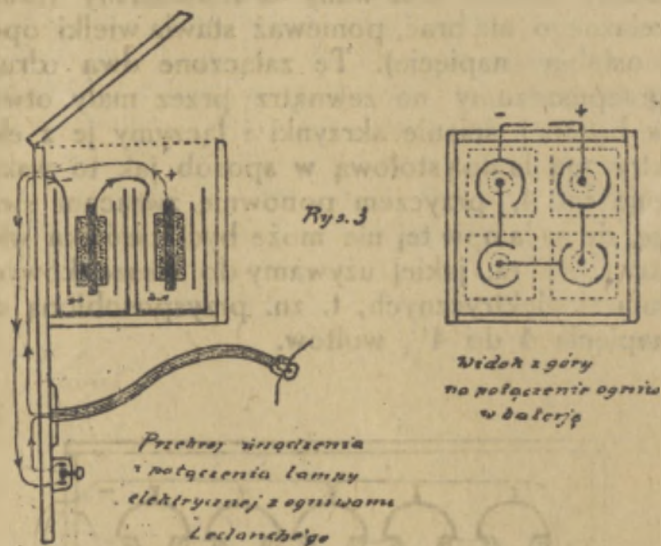
Rys.2. Przekrój ogniwa Meidingera.

Roztwór salmiaku powinien zawierać najeden litr gotowanej wody 30 gramów salmiaku. Roztwór ten wobec faktu, że go prąd rozkłada powinien być co 3 do 4 tygodni zmieniany, przy tej sposobności należy blachę cynkową oczyścić ze soli cynkowej, węgiel zaś wymoczyć przez godzinę w zwykłej wodzie i oczyścić jego powierzchnię ryżową szczotką, jeżeli damy do roztworu więcej salmiaku, to woda jest przesycona i salmiak krystalizuje się na węglu i przeszkadza tworzeniu się elektryczności.

Baterja składająca się z 4 ogniw Leclanche'a daje możność uzyskania 450 rodzin światła (przy utrzymywaniu jej w czystości w sposób wyżej opisany) należy przytem pamiętać o tem, że im dłużej świecimy, czyli używamy prądu, tem dłuższa musi być przerwa przed następnym używaniem.

Cena jednego ogniwa Leclanche'a o pojemności 1 litra wraz z odpowiednią blachą cynkową i węglem wynosi 3 zł. 50 gr. Po

użyciu można dokupić węgiel w cenie 1 zł. zaś blachę cynkową w cenie 80 gr. za sztukę. Salmiak, który się więcej zużywa jest bardzo tani, a mianowicie 30 gramów kosztuje 30 gr. Jeżeli zakupuje się salmiak na zapas, to powinno się go trzymać w szklanem naczyniu, szczelnie zamkniętem i na suchem miejscu, ponieważ wilgoć szkodzi.



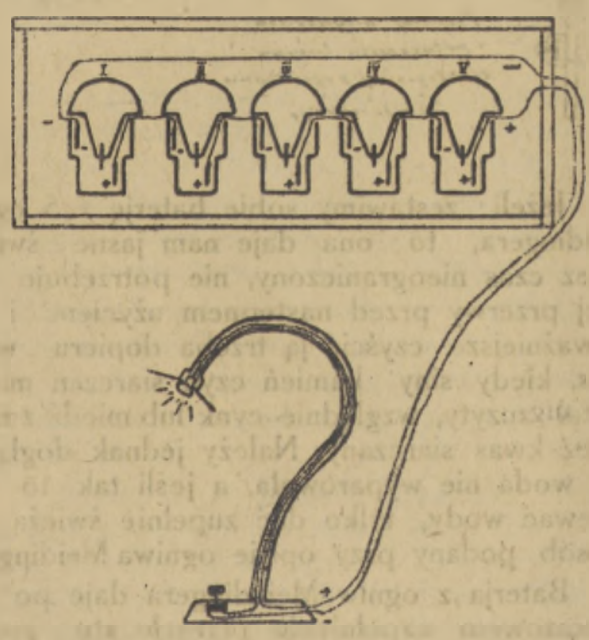
Jeżeli zestawimy sobie baterję z 5 ogniw Meidingera, to ona daje nam jasne światło przez czas nieograniczony, nie potrzebuje żadnej przerwy przed następnem użyciem i co najważniejsze czyścić ją trzeba dopiero wówczas, kiedy siny kamień czyli siarczan miedzi został zużyty, względnie cynk lub miedź z żarta przez kwas siarczany. Należy jednak doglądać czy woda nie wyparowała, a jeśli tak, to nie dolewać wody, tylko dać zupełnie świeżą, w sposób podany przy opisie ogniwa Meidingera.

Baterja z ogniw Meidingera daje po jednorazowem napełnieniu przeszło sto godzin prądu bez przerwy. Natomiast jedno ogniwo Meidingera jest prawie o 100% droższe od innych ogniw. Jednakże tak przy baterjach Leclanche'a jak i przy baterjach Meidingera jest to wydatek tylko jednorazowy, ponieważ późniejsze koszta utrzymania tychże w stanie używalności są minimalne, tak, że oświetlenie placówek w ten sposób wyniesie rocznie przeciętnie 40 % dotychczasowych kosztów i ma tę dobrą stronę, że usuwa wszelkie niedomagania i ewentualne niebezpieczeństwo pożaru, tak poważne przy oświetlaniu placówek świecą lub lampą naftową.

Założenie światła elektrycznego. Jeżeli weźmiemy baterję składającą się z 5 ogniw

Meidingera to ustawiamy je w szereg, jedno obok drugiego i stosownie do długości, wysokości i szerokości dajemy sobie sporządzić skrzynkę drewnianą. Skrzynka powinna być zrobiona do zamykania na klucz, aby dzieci nie miały dostępu, ponieważ płyn zawarty w ogniach Meidingera jest silną trucizną.

Do skrzynki wkładamy wszystkie 5 ogniw i łączymy je w baterję, jak wskazuje rys. 4. Do wolnych biegunów ogniw nr. I. i V załączamy dobrze izolowany drutmiedziany (drutu żelaznego nie brać, ponieważ stawia wielki opór i osłabia napięcie). Te załączone dwa druty przepuszczamy na zewnątrz przez mały otwór w bocznej ścianie skrzynki i łączymy je z elektryczną lampą stołową w sposób jak to wskazuje rys 4, przyczem ponownie zwracam uwagę, że w lampie tej nie może być żarówka większą niż ta, jakiej używamy do kieszonkowych latarek elektrycznych, t. zn. przysposobioną do napięcia 4 do 4 $\frac{1}{2}$, woltów.



Rys 4
Baterja z ogniów
Meidingera
połączona z stolową
lampą elektryczną

Skrzynkę z baterją Meidingera najlepiej ustawić na ziemi i połączyć z lampą dość długim drutem, tak, by lampę można było postawić na skrzynce służbowej lub na stole.

Koszta sporządzenia jednej takiej lampy wynoszą 40 do 45 zł. Lampa tego rodzaju

jest najpraktyczniejsza, ponieważ da się łatwo przenosić i daje światło stale bez ograniczeń.



Jeżeli weźmiemy baterję składającą się z 4 ogniw Leclanche'a, to możemy ją urządzić taksamo jak wskazuje rys. nr. 1, lub też w sposób przedstawiony na rys. 3 i 5. Skrzynka taka nadaje się do powieszenia nad skrzynką służbową lub stołem. Koszta urządzenia takiej lampy wynoszą 25 do 30 zł, jednakże światło może być używane tylko przez ograniczony i potrzebuje po użyciu przerwy. Lampa taka wystarcza najzupełniej do oświetlenia placówki praktyczniejsza jednak, mimo że droższa jest lampa z ogniów Meidingera.

Wobec faktu, że lamp stołowych, przedstawionych na rysunku nr. 4 lub wiszących (rys. nr. 3 i 5) nie można otrzymać gotowych z osadkami do małych żarówek, podaję do wiadomości, że polska fabryka lamp mosiężnych M. Nowak Poznań Chwaliszewo Nr. 49 dostarczy każdą ilość takich lamp i nadesłane za zaliczką każdemu, po bardzo niskich cenach. Co do taniego źródła załupni ogniów, to podam je w następnym numerze Czat.

Esteka.

K. F.

Ruch przemytniczy na pograniczu Polsko-Gdańskim.

Mieszkańcy pogranicza polsko-gdańskiego korzystają z wielu ułatwień w ruchu granicznym, na podstawie umowy polsko-gdańskiej, podpisanej w Warszawie dnia 24. XI. 1921. (Dz. U. R. P. 16 22 poz. 129).

Ułatwienia przewidziane przez wspomnianą wyżej umowę są szeroko zakreślone pod względem ruchu granicznego osobowego. Odnośnie zaś ruchu towarowego z uwagi na wspólną granicę są tylko pewne ograniczenia co do towarów podlegających opłatom monopolowym lub akcyzowym. Lecz i tu były ulgi dla osób zamieszkałych w pasie granicznym.

Chodzi nam specjalnie o ulgi dotyczące przywozu wyrobów tytoniowych z Gdańska do Polski.

Przepisy monopolowe zawarte w Dzienniku Urz. Ministerstwa Skarbu Nr. 2 23 poz. 48, dozwalały na przywóz z Wolnego Miasta Gdańka pewnej ilości wyrobów tytoniowych bez opłacania należności monopolowych obywatelom zamieszkałym w 10-km pasie granicznym. Każdy taki uprzywilejowany obywatel mógł sobie przywieźć jednorazowo 50 sztuk papierosów, albo 10 gr. tabaki, lub 20 cygar.

Skutki tych ułatwień tytoniowych okazały się fatalne. Monopol polski został wyrugowany z pogranicza gdańskiego, nie mogąc zdziżyć konkurencji gdańskiej. Powstało wiele nadużyć, które naraziły skarb państwa na olbrzymie straty.

Pas 10-km, któremu przysługiwały ułatwienia zaczął się z czasem bezczelnie rozszerzać i sięgał już pomału, aż do Wejherowa, Pucka a nawet i Kartuz. Mieszkańcy pasa granicznego wkrótce także się przyzwyczaili do wyrobów gdańskich, że poza niemi nie uznawali innych fabrykatów tytoniowych. Przemytnictwo uprzywilejowane kwitło na całym pograniczu, bo i okolice Tczewa po stronie polskiej znane były z tanich papierosów gdańskich. Dogodna komunikacja kolejowa i kołowa sprzyjała rozwojowi przemytnictwa.

Urządzano sobie przyjażdżki do Gdańska i Sopot po papierosy. Fabryki gdańskie pracowały pełną parą a ich właściciele ładowali sobie kieszenie kosztem monopolu tytoniowego. Najrozmaitsze lichoty z morskiej trawy, używane normalnie jako wyściółka do materaców,

jak „Constantin“, „Ibbes“ Bon, Ton, Salem Aleicum“ i t. d. zaczęły się wdzierać nawet do stolicy państwa (centrala: Nalewki), do Krakowa (centrala: Kazimierz) i innych miast. Można je było otrzymać dzięki uprzejmości i grzeczności różnych indywiduów z pejsami i krogulczymi nosami, krzątających się po kawiarniach, hotelach, herbarcarniach i t. d. Usłużne te osobki na życzenie palaczy, żądających papierosów zawsze z tym samym uśmiechem gotowe były do usług.

— „Mogę panu po znajomości odstąpić parę sztuk ze swoich, ja może pan dobrodziej poczebuję więcej, to ja mogę sobie w tę chwilę postaracz!“ —

Dla wyobrażenia sobie do jakich rozmiarów dochodziły nadużycia przeciw interesom monopolu i bezczelność band przemytniczych niechaj nam posłuży fakt przytrzymania przez Kontrolę Skarbową około 15,000 kgl. wyrobów tytoniowych na Wiśle, koło Chelмна.

Przytoczony przykład, to tylko jeden z wielu. Nadszedł wreszcie czas, że Ministerstwo Skarbu zainteresowało się tą plagą i przedsięwzięło energiczne kroki w celu przetrzebienia szkodników i wyplenienia zła. W tym celu wydało Min. Skarbu z dnia 22. I. br. (Dep. Akcyz i Monopolów), okólnik do pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, który opierając się na § 5 załącznik do artykułu 210 wspomnianej umowy polsko-gdańskiej, który wyjaśnia, że ulga przewidziana w tym artykule dotyczy wyłącznie przekazywania towarów w obrocie granicznym i nadgranicznym, a to celem oszczędzenia ludności, zamieszkałej w pasie granicznym trudności związanych z przekazywaniem, natomiast nie zwalnia od obowiązku uiszczenia skarbowi państwa należnych opłat monopolowych.

Na skutek tego okólnika Izba Skarbową w Grudziądzu wydała podległym organom skarbowym polecenie pobierania podatków i należności monopolowych, w wysokości: 40 gr od cygara za sztukę, papierosy 6 gr. za sztukę tytoń krajany 40 zł. za jeden kg. W myśl tegoż rozporządzenia podatkowi podlegają również inne towary, jak piwo, wino, drożdże, zapalki sól).

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10. II 1925. Stawki te zostały w późniejszym terminie rozszerzone, na podstawie Dz. Ust. Nr. 35/25 poz. 238. Dziennik ten został dosłownie wydrukowany w poprzednim numerze „Czat“ i z tego względu nie będziemy się zatrzymywali nad wyliczaniem przewidzianych

podwyżek.

Komisariaty i placówki granicznej Kontroli Skarbowej wzięły się ochoczo i z całą sumiennnością do wypełnienia powierzonych im zadań (C. D. N).

Z POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Sposób aresztowania i transportowania aresztowanych.

Zasadniczo aresztowanie następuje na skutek nakazu Władz Sądowych i Prokuratorskich, oraz uprawnionych do tego Władz Administracyjnych. Z własnej inicjatywy tylko w wypadkach przewidzianych przez Ustawy, obowiązujące na obsz. Rzeczypospolitej, a mianowicie:

1) w b. dzielnicy pruskiej na podstawie art. 127 Ust. proc. karnej dla państwa niemieckiego z dnia 1. lutego 1877 r., który opiewa: Jeśli ktoś zostanie schwytany na gorącym uczynku, lub niezwłocznie po spełnieniu czynu jest ścigany, wówczas gdy jest on podejrzany o chęć ucieczki, lub tożsamość jego nie może być zaraz ustalona, każdy jest uprawniony do tymczasowego przytrzymania go, nawet bez nakazu sędziowskiego.

Władze prokuratorskie oraz urzędnicy policji i bezpieczeństwa są i wtedy uprawnieni do tymczasowego przytrzymania gdy istnieje słuszna podstawa do wydania nakazu aresztowania i zwłoka grozi niebezpieczeństwem.

2) w Małopolsce i na Śląsku §§ 175 i 177 Ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23 maja 1873 r. obowiązującej w b. zaborze austriackim, mówi:

§ 175. Sędzia śledczy, nawet bez poprzedniego wezwania może zarządzić dostawienie i tymczasowe przytrzymanie podejrzanego o zbrodnię lub występki:

a) jeżeli go na gorącym ujęto uczynku, albo bezpośrednio po czynie, pogoń urzędowa albo głos publiczny, wskazują go jako podejrzanego o zbrodnię lub występki, albo też, gdy go przydybano z bronią lub innymi przedmiotami, które ze zbrodni lub występku pochodzą lub wogóle wskazują, że miał w nich udział.

b) Jeżeli czynił przygotowania do ucieczki, albo podejrzany jest o nią z powodu wielkiej prawdopodobnie czekającej go kary, z powodu włóczęgostwa, albo z powodu, że w tej okolicy jest nieznany, że niema legitymacji, albo stałego miejsca zamieszkania, albo też z innych ważnych powodów.

c) Jeżeli sposób przeszkadzający wykryciu prawdy starał się wpływać na świadków, znawców lub współwinnych, albo też utrudnić śledztwo przez zniszczenie śladów zbrodni lub występku, albo jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że to się stać może.

d) Jeżeli szczególne okoliczności usprawiedliwiają obawę, że obwiniony powtórzy czyn dokonany, albo wykona czyn usiłowany lub zagrożony.

Jeżeli jednak chodzi o zbrodnię za którą ustawa przewiduje karę śmierci lub karę więzienia najmniej dziesięcioletniego, sędzia śledczy natychmiast wydać ma nakaz aresztowania przeciw osobie o taką zbrodnię podejrzanej.

§ 177 Ściganie przez pogoń i tymczasowe przytrzymanie podejrzanego o zbrodnię, lub występki celem stawienia go przed sędzią śledczym, mogą przedsięwziąć wyjątkowo sędziowie niewłaściwi i organy władz bezpieczeństwa bez nakazu pisemnego:

1. w przypadku § 175, a, b i

2. w przypadkach § 175, a, b, c i d, o ile z powodu niebezpieczeństwa zwłoki nie można się naprzód postarać o nakaz sędziowski.

Sędzia, albo władza policyjna niezwłocznie przesłuchać powinna przytrzymanego, a jeżeli się okaże, że żadnej niema podstawy do dalszego przytrzymania go, natychmiast mają go puścić na wolność, w przeciwnym zaś razie w przeciągu 48 godzin odstawić do sędziego śledczego.

3) w b. zaborze rosyjskim na podstawie art. 257 Ust. post. karnego, obowiązującej w tymże b. zaborze, który głosi:

Policja stosuje środki zapobieżenia uchyleniu się podejrzanego od śledztwa w wypadkach następujących:

1) jeżeli podejrzanego schwytano na gorącym uczynku lub bezpośrednio po spełnieniu przestępstwa,

2) jeżeli pokrzywdzony przez przestępstwo, lub świadek naoczny wprost wskaże osobę podejrzaną jako sprawcę.

3) jeżeli na podejrzanym, lub w jego mieszkaniu zostaną znalezione oczywiste ślady przestępstwa.

4) jeżeli przedmioty stanowiące dowód spełnienia przestępstwa, są własnością podejrzanego, lub zostały przy nim znalezione,

5) jeżeli podejrzanym usiłował zbiedz, albo został schwytany podczas ucieczki, lub po niej,

6) jeżeli podejrzanym nie ma stałego miejsca pobytu, lub zamieszkania.

Aby zapobiedz ewentualnym ucieczkom aresztowanych podczas transportowania, poniżej podajemy sposoby stosowane przez Policję Państwową przy aresztowaniach i eskortowaniu aresztowanych. (R. K. G. Nr. 171 22).

Funkcjonariusz dokonywujący aresztowania winien użyć formułki: „w imieniu prawa aresztuję pana (pania)“, oraz wymienić powód aresztowania.

Aresztowanie jest użyciem siły, co pojmować należy przede wszystkim jako przymus prawy tymczasowego oddania się osoby w moc funkcjonariusza już na skutek wymówienia przez niego formułki, podanej na wstępie. O ile aresztujący funkc. jest uzbrojony w karabin, winien w chwili aresztowania zdjąć go z ramienia i trzymać w prawej ręce przy nodze.

W żadnym razie niewolno obchodzić się z aresztowanym szorstko lub używać względem niego obelżywych wyrazów.

Aresztowanie winno być dokonane możliwie spokojnie i nieznacznie, tak aby niezwracać uwagi publiczności. Nie wolno prowadzić rozmów z aresztowanym, w wyjątkowych wypadkach ograniczyć się do koniecznej potrzeby. Aresztowanemu należy niezwłocznie odebrać posiadaną broń, a inne niebezpieczne przedmioty, jak: laska, nóż i t. p. tylko w wypadkach, gdy zachodzi obawa, że tych przedmiotów użyje przeciw aresztującemu, celem udaremnienia jego czynności służbowej.

Jak zaznaczono na początku aresztowanie jest użyciem siły, lecz faktyczne użycie siły fizycznej następuje dopiero z chwilą, gdy osoba aresztowana odmawia posłuchu i nie poddaje się dobrowolnie wyżej określonemu przymusowi prawnemu.

Gdy osoba aresztowana, lub doprowadzona, nie zagraża osobie funkcjonariusza, nie atakuje go, lecz przez specjalne zachowanie się pragnie uniemożliwić wykonanie czynności mu powierzonych n. p. położy się lub usiądzie, zastąpi drogę, uczepi się rękami drzwi, lub ramy okna, nazywamy taki opór, oporem biernym.

W tych wypadkach funkc. nie wolno użyć broni, ponieważ dana osoba nie usiłuje wykonać ataku, na jego osobę, lecz powinien użyć siły, a przez energiczne ujęcie pod rękę, względnie za kołnierz, zmusić do udania się z nim, a nawet w razie potrzeby związać i przy pomocy osób postronnych wsadzić na wóz. W podobnych wypadkach należy działać stanowczo i energicznie, a uprzednio, gdy zachodzi przypuszczenie, że osoba stawiająca opór bierny jest uzbrojona, zrewidować ją, broń odebrać i zwracać baczna uwagę na jej ruchy. Pamiętać należy, że przez taktowne i pojednawcze zachowanie się funkcjonariusza niejednokrotnie można uniknąć uciekanie się do użycia siły, lecz jeżeli ten sposób zawiedzie, należy nagle i energicznie wystąpić, w pierwszym rzędzie mając na uwadze zabezpieczenie własnej osoby. W wypadkach oporu biernego funkc. winien uprzedzić, że jeżeli aresztowana osoba nie uda się z nim dobrowolnie, wówczas użyje siły fizycznej, od tej zasady jedynie odstępuje się w wypadku aresztowania osób niebezpiecznych i podejrzanych o ciężkie zbrodnie.

Osoba stawiająca opór bierny może przejść do oporu czynnego t. j. rzucić się na funkc. z bronią lub bez broni, w końcu z narzędziem niebezpiecznym (siekiera, nóż, bokser, kamień i t. p.), usiłując go rozbroić, wówczas należy stosować przepisy o użyciu broni.

(d. c. n.)

Makota..

Rewizja pomieszczeń

według ustawy z 14. 12. 1923.

Ustawa o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych z 14. 12. 1923 *) mówiąc o warunkach rewizji postanawia między innymi:

„Rewizja (tego rodzaju) pomieszczeń winna być przeprowadzona na polecenie władzy skarbowej co najmniej I instancji, a bez takiego polecenia jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem zatarcia śladów przestępstwa skarbowego, organ wykonawczy może sam wydać zarządzenie przeprowadzenia rewizji i zarządzenie to wykonać. Przy rozpoczęciu rewizji na-

*) Patrz komentarz do ustawy, wydany przez st. kom. F. Olasa, kier. Insp. Działdowo. Do nabycia u autora.

leży posiadaczowi pomieszczenia okazać zarządzenie jej przeprowadzenia, zwrócić jego uwagę na sankcje karne w razie usiłowania udaremnienia rewizji i starać się bez rozgłosu rewizję przeprowadzić. Rewizję przeprowadza się w obecności organu miejscowej władzy bezpieczeństwa, o ile to tylko jest możliwe, oraz dwóch bezstronnych świadków“.

W ustępie tym i dalszych przepisuje ustawa t. zw. warunki rewizji, t. zn. warunki, które przy każdej rewizji muszą być przestrzegane i bez których rewizja nie może być przeprowadzona zgodnie z ustawą.

Idzie nam w tej chwili o omówienie pierwszego z tych warunków, t. zn. warunku, który postanawia, że „rewizja winna być przeprowadzona na polecenie władzy skarbowej conajmniej I instancji“.

Warunek ten według dotychczasowej interpretacji i praktyki uzależnia możliwość przeprowadzenia rewizji przez Straż Celną, (z wyjątkiem wypadków gdzie zwłoka grozi niebezpieczeństwem), od zezwolenia urzędów celnych, czyli zmniejsza kompetencje Straży Celnej, ponieważ Straż Celna miała dotąd prawo decydowania o potrzebie przeprowadzenia rewizji na podstawie ustaw określających prawa i obowiązki zaborczych służb granicznych. Podobnie regulował tę sprawę projekt regulaminu, oddając sprawę przeprowadzania rewizji uznaniu komisarza Straży Celnej.

Dosłowne pojmowanie i stosowanie tego postanowienia napotyka w praktyce na szereg trudności, powoduje przewlekanie pilnych nieraz spraw i wytwarza niejasne sytuacje. Zdarza się, że komisarz dla uzyskania polecenia na przeprowadzenie rewizji musi udawać się do odległego o kilkadziesiąt kilometrów urzędu celnego. Jeżeli idzie o sprawę drobniejszą, zrezygnuje często mimo pewnych danych z rewizji. Przy sprawach poważniejszych odbywa długą drogę, traci cały dzień lub więcej by uzyskać polecenie od urzędnika, który na miejscu nie był, nie zna stanu rzeczy i w zupełności musi polegać na słowach komisarza. Zdarzyć się może, że urzędnik celny pełniący służbę tylko wewnętrzną i mało obznajomiony ze stosunkami w miejscu, w którym nigdy nie był, mimo uzasadnionego podejrzenia odmówi wydania polecenia, z powodu wątpliwości prawnych, lub nawet dla okazania komisarzowi swej władzy. Zdarzają się często wypadki (przynajmniej w niektórych dyrekcjach), że urzędnika celnego, w małym, jednoosobowym urzędzie celnym zastępuje strażnik z najbliższej placów-

ki. Komisarz potrzebując zezwolenia musi prosić o nie swego podwładnego, który chwilowo jest władzą skarbową pierwszej instancji.

A przecież omawiana ustawa nie miała zamiaru zmniejszać uprawnień Straży Celnej, i jak zobaczymy uprawnień tych nie zmniejszyła.

Już w samym założeniu ustawy leżało rozszerzenie a nie zmniejszenie uprawnień organów wykonawczych władz skarbowych. Widać to choćby z artykułu pierwszego, który nadaje charakter organu wykonawczego władz skarbowych organom wykonawczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a nawet związków samorządowych, którym zostały zlecone pewne czynności skarbowe.

Odsyłanie Straży Celnej w każdym poszczególnym wypadku do urzędu celnego po polecenie przeprowadzenia rewizji byłoby właśnie zmniejszeniem jej uprawnień. Dotychczas bowiem rewizję pomieszczeń (na granicy zachodniej) przeprowadzał komisarz na podstawie trwałego upoważnienia Dyrekcji Cel.

Kierowano się przy tem postanowieniem niemieckiej Związkowej Ustawy Celnej z 1869 r. która nie знаła podziału na władzę celną i organy wykonawcze, ponieważ obie funkcje jednoczyły się tam w jednym ręku.

Obecnie sprawa się nie zmieniła. Nie zmieniła się o tyle, że ustawa nigdzie nie wspomina, że polecenie przeprowadzenia rewizji ma być wydawane od wypadku do wypadku. Można się zatem słusznie domyślać, że polecenie takie może być wydane na okres dłuższy. Będzie to miało zastosowanie zwłaszcza w Straży Celnej, stanowiącej służbę zawodową i wyszkoloną odpowiednio, której w żadnym wypadku nie można utożsamiać z przygodnymi organami wykonawczymi, jakimi są n. prz. słuźy miejscy, czy posłańcy wójta.

Bez naruszenia zatem postanowień ustawy mogą komisarze Straży Celnej otrzymać trwałe upoważnienia do przeprowadzania rewizji domowych. Będzie to połączone z korzyścią dla służby, przyspieszy bowiem tok pracy na granicy i oszczędzi wiele niepotrzebnych konfliktów. Władzą powołaną do udzielania takiego generalnego upoważnienia byłaby właściwa dyrekcja cel.

Za słusznością takiej właśnie interpretacji przemawiają analogie z ustawy o postępowaniu karnem. Organ wykonawczy władz sądowych, jakim jest Policja Państwowa, może przeprowadzać rewizje też odnoszenia się w każdym wypadku do władz sądowych o zez-

wolenie, jakkolwiek prawo zarządzania rewizji domowych przysługuje w zasadzie sądom.

Nie od rzeczy także będzie wspomnieć, że podobny warunek (polecenie władzy skarbowej) stawia przy rewizji domowej nowa niemiecka ustawa skarbowa (Reichsabgabenordnung), stanowiąc w art. 402, że urzędnicy przeprowadzający rewizję domową „mają się wykazać piśmiennem poleceniem urzędu skarbowego”. W praktyce wydaje się w Niemczech urzędnikom skarbowym (nawet niższym funkcjonariuszom) trwało upoważnienia.

(Ro)

JASIEŃCZYK.

Dwa sonety.

1. W przecudnie piękną noc majową
Zacichły łąki w szarej mgle,
I pola śpią w spokojnym śnie
Pod nieba tonią szafirową.
Dziewczę schyla główkę płową
I jak ptaszyna z trwogi mrze,
Cichutko szepcząc skargi swe
Taką wiosenną, tęskną mową!
Próżne są skargi i błagania!
Ta cudna noc, to noc rozstania
I z nią się prześnią wszystkie sny —
Nim zejdzie z nieba księżyc błądy,
Rosa przykryje świeże ślady,
A twarz dziewczyny — słone łązy.

2. Późną jesienią kwitną wrzosy —
Dziewczynę gorzka zre tęsknota
I żal serduszką srodze miota,
A wiatr rozwiewa płowe kosy.
Próżno wychodzi poza wrota
Gdy ledwie świt osrebrzy rosy,
Nim słońce jej rozwiane włosy
Obsypie rannym snopem złota.
Próżno, dziewczyno, serce rwie się!
Próżno ty słuchasz czy wiatr niesie
Głosy, co w tobie radość wzbudzą!
Nadzieji pękną krusze wątki,
W spadku zostaną ci pamiątki,
A serce — ludzie ci wystudzą!...

Z granicy wschodniej.

Odparcie napadu bandy dywersyjnej.

Wilno, 23. 5. — Na granicy sowieckiej, w pobliżu miejscowości Hałubic powiatu Dziśnieńskiego banda dywersyjna napadła na posterunek K. O. P. Pomimo przeważających sił żołnierze K. O. P., zamknawszy się w strażnicy, odparli napad, posiłkując się karabinami maszynowymi. Po dłuższej strzelaninie banda cofnęła się na terytorium sowieckie.

Częste napady band dywersyjnych skłoniły komendę K. O. P. do oczyszczenia z drzew pasów pogranicznych i zakładania zator z drutu kolczastego. Roboty te posuwają się w szybkim tempie szczególnie na terytorjum powiatu Dziśnieńskiego.

Nieudały napad bolszewicki.

WILNO 2. 6. W nocy z 31. maja na 1 czerwca banda napastników usiłowała przejść granicę polską w pow. duniłowickim, w pobliżu Barbarowa.

Aby ułatwić bandytom przejście bolszewicy urządzili demonstracyjną strzelaninę w innym miejscu granicy, poczem wystali dla zbadania sytuacji wywiadowcę.

Manewry te nie oszukały czujności straży granicznej. Wywiadowca bolszewicki został dostrzeżony i zastrzelony a banda pod ogniem polskim cofnęła się szybko na terytorjum sowieckie.

Wojska sowieckie na pograniczu polskim.

W ostatnich czasach w rozmieszczeniu wojsk sowieckich na pograniczu polskim zaszły pewne zmiany. Oddziały 45 dywizji zostały przysunięte nieco bardziej w kierunku zachodnim, chociaż sztab dywizji znajduje się w dalszym ciągu w Kijowie. Dalej ku zachodowi w Zytomierzu i Berdyczowie zjawyły się niedawno nowe oddziały kawalerji, wchodzące w skład grupy kawalerji, pozostającej pod dowództwem Katowskiego.

Z obcych granic.

NIEMCY.

PSY W NIEMIECKIEJ SŁUŻBIE GRANICZNEJ.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o użyciu psów w służbie granicznej. Czytaliśmy, jak wielkie usługi oddają psy policji. Wiemy w końcu, że i u nas będzie się używać psów w służbie, że w najbliższym czasie odbędzie się kurs przodowników, i że niedługo już pierwsza partja psów wyjdzie na granicę.

Zobaczmyż teraz, jak ta sprawa wygląda u naszych sąsiadów zachodnich, u Niemców.

W Niemczech używa się psów do służby granicznej. Znaczenie ich należycie pojmują i oceniają władze, to też na kwestjonariusz niemieckiego ministra skarbu wszystkie krajowe urzędy skarbowe oświadczyły się za wprowadzeniem psów do służby granicznej.

Jednak u Niemców podobnie jak u nas, wielką, bodaj czy nie główną rolę przy wszelkich zamierzeniach grają względy oszczędnościowe. Względy te sprawiły, że na granicy niemieckiej niema psów stanowiących własność skarbu.

Naczelna zasada budżetowa, że koszta administracyjne muszą stać w odpowiednim stosunku do wagi i celu służby i tu znalazła zastosowanie. Po drobiazgowem zbadaniu sprawy władze niemieckie doszły do przekonania, że koszta sprawienia i utrzymania psów przez władze celne przewyższałyby korzyści, jakie stąd mogłyby wypłynąć dla państwa.

Znaleziono jednak inne wyjście. Uznając, że dobry pies ostrzega pełniącego służbę graniczną urzędnika o zbliżaniu się i obecności ukrytych osób, że zatrzymuje uciekających, że może wyszukać porzucone lub ukryte w terenie przedmioty, że wobec tego może oddać służbie znaczne usługi, postanowiło niemieckie ministerstwo skarbu przyznać urzędnikom, którzy się zobowiązują do utrzymywania i używania w służbie własnego psa, odszkodowanie ryczałtowe, wypłacane miesięcznie, w wysokości ustalonej odrębnie dla każdego krajowego urzędu skarbowego. Jako decydujący argument wysunięto fakt, że przemytnicy boją się ostrych psów i że towarzystwo psa, szczególnie w ciemności, daje uczucie pewności. Stąd wynika, że mając psa może jego właściciel pełnić nocną służbę pojedynczo, nawet w wypadkach, gdzie zazwyczaj wysyłało się patrole podwójne.

Daje to możność poczynienia oszczędności osobowych, przez zmniejszenie obsady poszczególnych placówek, o co przedewszystkiem chodzi zawsze rządowi niemieckiemu.

Wspominane rozporządzenie niemieckiego ministra skarbu w ten sposób określa zalety, jakie musi mieć pies używany do służby granicznej: w razie napadu musi bronić swego pana (przez kąsanie napastnika i t. d.) w nocy musi dawać znać po cichu o zbliżaniu się osób obcych. Musi być pewny pod każdym względem, t. zn. nie powinien się bać i nie może uciekać gdy go obcy bije lub strzela do niego. Na rozkaz musi umieć zatrzymać uciekającego i musi umieć przeszukiwać teren za ukrytymi osobami lub przedmiotami.

Dodać wypada, że chętnych do utrzymywania psów znalazło się w niemieckiej służbie granicznej bardzo wiele. W szczególnie częstem użyciu są psy na granicy zachodniej Niemiec (Holandja) i południowej, gdzie w górzystych terenach oddają nieocenione usługi.

(Ro)

ODSZEDŁ OD NAS...

Dnia 27 maja b. r. świeża mogiła na zdale wśród gór położonym cmentarzu przyjęła w swe łono, jedną więcej ofiarę swej służby w Korpusie Straży Celnej s. p. starszego strażnika Hedrycha Ignacego, który dnia 24. maja b. r. zginął tragicznie pełniąc służbę graniczną w paśmie górskim czernohorskim, około szczytu Muncza w rejonie Inspektoratu Straży Celnej Kołomyja, Komisarjatu Żabie.

S. p. Hedrych zsunął się, po zlodowacialej skorupie śnieżnej ciągnącej się wzdłuż góry około 100 m. i poniósł śmierć momentalnie, rozbijając głowę o kamienie wystające u stołu góry.

Starszy strażnik Hedrych był kierownikiem placówki Str. Celnej Dzembrani, — odznaczał się gorliwością, sumiennością i niezwykłą odwagą, ciesząc się zaufaniem swych przełożonych.

Częste wypadki śmierci, jaką ponoszą funkcjonariusze Straży Celnej, wypełniając swe obowiązki służbowe, z prawdziwym zaparciem się i ofiarnością zdala od osad ludzkich, wśród bezludnych gór i okolic zupełnie niezamieszkałych, są ogółowi prawie niezbrane.

Funkcjonariusz Straży Celnej to każdy wysłużony żołnierz, który służył dłużej Ojczyźnie walcząc na froncie, a gdy granice Jej ustalono,

podjął się ochoczo ofiarnej służby strzeżenia granic już ustalonych, dbając o dobrobyt wewnętrzny kraju — ochronić Skarb Państwa — składając cegiełkę swej ofiarnej pracy na granicach Rzeczypospolitej, wśród ciężkich warunków i niewygód, dając w dalszym ciągu swej Ojczyźnie to co ma najdroższego, swe życie.

Koger komisarz
w z. Kierownik Inspektoratu.

Rozmaitości.

25.000 franków za trzecie dziecko.

Wobec coraz szybszego zmniejszania się liczby ludności we Francji, rada miasta Angers postanowiła wypłacać premje tym małżeństwom, posiadającym już po dwoje dzieci, a mieszkającym w Angers, która w przeciągu najbliższych dwunastu miesięcy powiększa swą rodzinę o trzecie dziecko.

Za każde dziecko takie rada miejska płacić będzie po 25.000 franków, a ponieważ w Angers istnieje obecnie trzysta małżeństw posiadających po dwoje dzieci, premje więc powyższe mogą drogo kosztować miasto gdyż bez wątpienia dwudziethni małżonkowie — postarają się skorzystać ze sposobności dla zdobycia tak okazałej sumki.

Na czym człowiek spędza życie.

Uczony wiedeński, prof. Wiktor Hoeffert zaczął sobie trud obliczenia na czym człowiek spędza życie i doszedł do wniosku, że człowiek 72-letni spędził:

Na spaniu 23 lata 4 miesiące; na pracy 19 lat 8 miesięcy; na rozrywkach 9 lat 8 miesięcy; na jedzeniu 6 lat 2 miesiące; na podróżach 6 lat. Pozatem przez 4 lata chorował a dwa lata czasu zabrało na strzyżenie, golenie i inne zabiegi toaletowe.

Razem 70 lat 10 miesięcy. Jak zatem wiadać, prof. Hoeffert zarezerwował jeszcze rok i dwa miesiące na drobne wydatki.

Zamiana miejsc służbowych.

Strażnik Nr. 841 Kunikowski Andrzej, Inspektorat Straży Celnej Praszka, komisariat Wojcin, placówka Bezula (Dyrekcja Warszawska) pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Inspektoratu Międzychód lub innego Inspektoratu (Dyrekcja Poznańska) Zgłoszenie proszę nadesłać pod niżej wskazany adres:

Kunikowski Andrzej, w Toplinie, poczta Bolesławiec pow. Wieluń.

Strażnik Ofiara Adam Inspektorat Kościerzyna, komisariat Zalesie, placówka Luboń, Dyrekcja Poznań — pragnę zamienić miejsce służbowe z kolegą Dyrekcji Poznańskiej, najchętniej z Pomorza: Działdowo, Kamień, Grudziądz w miejscu, gdzie miałby zapewnione mieszkanie. Powód: małżeństwo. Zgadzam się ponieść kosztą przeniesienia tylko własne.

Zgłoszenie: Strażnik Ofiara Adam—Luboń, poczta Zapcen, pow. Chojnice, Pomorze.

Strażnik Andrys Karol, Inspektorat Śniatyn, komisariat Śniatyn, placówka Załucze—dolne, Dyr. Lwów, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Dyrekcji Poznańskiej, najchętniej z Inspektoratu Leszno, komisariatu Rawicz, Kopanica, Zbąszyn.

Zgadzam się ponieść kosztą przeniesienia reflektanta do 50%. Powód: Choroba żony, zamieszkałej w Zbąszyniu.

Andrys Karol str. Nr. 529, placówka Straży Celnej w Załuczu—dolnym pow. Śniatyn.

H U M O R.

DOBRA KALKULACJA

Przyłapany na gorącym uczynku przemytnik do prowadzącego go do U. C. strażnika: Puść mnie pan panie przodowniku, a dam panu 1000. — złotych.

Strażnik: Poczekam ten rok który pan posiedzi w kozie, a po wyjściu odda mi pan tę sumę z procentem.

POZNALI SIĘ.

Przemytnik do odprowadzającego go strażnika: Widział pan, ten koń chciał mnie ugryźć w głowę.

Strażnik: Ma węch — poczuł słomę.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Konwencja Międzynarodowa.

dotycząca ruchu samochodowego.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 86 poz. 668 z 1923)
zatwierdzona ustawą z dn. 26-go września 1922 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 762).

(Ciąg dalszy.)

Aneks A.

ŚWIADECTWO MIĘDZYNARODOWE DROGOWE DLA CZASOWEGO KURSOWANIA ZAGRANICĄ.

Niniejsze świadectwo jest ważne, we wszystkich Państwach układających się *), tylko na okres jednego roku począwszy od dnia wystawienia.

Wystawienie świadectwa

miejsce
data

Pieczęć władzy

(podpis władzy) lub (podpis stowarzyszenia uprawnionego przez władzę i wiza tejże).

*) Te państwa są następujące:

KRÓLESTWO

Wiza wjazdu do **) Wiza wjazdu z **)

Miejsce Miejsce

Data Data

Urząd celny Urząd celny

Pieczęć Urzędu Pieczęć Urzędu
Celnego Celnego

Wykluczenie kierownika.

Pan
(Imię i nazwisko)

(kraj)
nie jest uprawniony do kierowania samochodem na terytorjum **) na mocy

Pieczęć władzy

Przyjęcie nowego kierownika

W dnia
przez
(podpis)

fotografia

Pieczęć władzy

Art. 15.

Państwa reprezentowane na niniejszej Konferencji mogą podpisywać Konwencję do dnia 15 listopada 1909 r.

Sporządzono w Paryżu dnia 11 października 1909 r. w jedynym egzemplarzu, którego zaświadczone odpisy zostaną przesłane wszystkim Rządom podpisującym Konwencję.

Podpisy.

Annexe A.

CERTIFICAT INTERNATIONAL DE ROUTE POUR LA CIRCULATION TEMPORAIRE A L'ÉTRANGER.

Ce carnet est valable, dans tous les États contractants *), pendant un an seulement à dater du jour de sa délivrance.

Délivrance du carnet.

Lieu:
Date:

Cachet de l'autorité

(Signature de l'autorité) ou (Signature de l'association habilitée par l'autorité et visa de celle-ci)

*) Ces États sont les suivants:

ROYAUME DE

Visa de l'entrée en **) Visa de la sortie de **)

Lieu: Lieu:

Date: Date:

Le des Douanes, Le des Douanes,

Cachet de la Cachet de la
Douane. Douane.

Exclusion d'un conducteur.

Le sieur A le
(Nom et prénom) Le

(pays)
est exclus de la faculté de conduire l'automobile sur le territoire **), en vertu de

Cachet de l'autorité

Admission d'un nouveau conducteur.

(—) Signature

Photographie.

Cachet de l'autorité

W dnia	Imię	A , le	Nom:
przez	Nazwisko	Le	Prénom:
(podpis)	Miejsce urodzenia . . .	(Signature).	Lieu de naissance: . .
	Data urodzenia		Date de naissance: . .
	Miejsce zamieszkania ,		Domicile:

WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE WOZU.

INDICATIONS RELATIVES AU VEHICULE.

Właściciel wozu: Imię	Propriétaire de vé- Nom
Nazwisko	hicule: Prénom
Miejsce zamieszkania	Domicile
Rodzaj wozu: (pojazd, trycykl, etc.)	Genre du véhicule (voiture, tricycle, etc.) . .
Wymienienie fabrykanta:	Désignation du constructeur
Wskazanie typu podwozia:	Indication du type du châssis
Numer porządkowy serji typu lub numer fabryczny osi:	Nr. d'ordre dans la série du type ou Nr. de fabrication du châssis
Motor: Liczba cylindrów	Moteur: Nombre de cylindres
Siła motoru (H. P.) lub średnica wewnętrzna cylindra:	Puissance du moteur (en chevaux) ou alésage des cylindres
Karoseria: Kształt	Carrosserie: Forme
Kolor	Couleur
Ogólna liczba miejsc	Nombre total de places
Waga wozu pustego (w kilogramach)	Poids du véhicule à vide (en kilogrammes) .
Numer imatrykulacji, który winien być umieszczony na tabliczce stwierdzającej tożsamość:	Numéro d'immatriculation devant figurer sur les plaques d'identité

WSKAZÓWKI, DOTYCZĄCE KIEROWNIKA LUB KIEROWNIKÓW:

INDICATIONS RELATIVES AU CONDUCTEUR OU AUX CONDUCTEURS.

Imię	Nom
Nazwisko	Prénom
Miejsce urodzenia	Lieu de naissance
Data urodzenia	Date de naissance
Miejsce zamieszkania	Domicile
Imię	Nom
Nazwisko	Prénom
Miejsce urodzenia	Lieu de naissance
Data urodzenia	Date de naissance
Miejsce zamieszkania	Domicile

Aneks B.

W międzynarodowym świadectwie drogowym, takim jakie będzie wydane w tem lub innym z Państw układających się, stronica stanowiąca okładkę oraz pierwsza kartka dodatkowa i ostatnia kartka winne być zredagowane w języku przepisany przez prawodawstwo danego Państwa, inne kartki dodatkowe, w liczbie równającej się liczbie innych Państw Układających się, winne być zredagowane w języku odnośnego Państwa.

Ostateczne tłumaczenie rubryk świadectwa, na różne języki, zakomunikowane będzie Rządowi Republiki Francuskiej przez inne Rządy, odnośnie do tego, co dotyczy każdego z nich.

Aneks C.

Wyróżniający kraj znak pochodzenia jest — blaszka owalna, 30 centymetrów szerokości na 18 centymetrów wysokości, opatrzona dwoma literami wymalowanymi czarno na tle białem. Litery te składają się z łacińskich dużych znaków. Mają minimalnie 10 centymetrów wysokości; szerokość krasek wynosi 15 milimetrów. Litery wyróżniające dla różnych krajów są następujące:

Niemcy: D, Austria: A, Belgja: B, Hiszpanja: E, Stany Zjednoczone: U. S., Francja: F, Anglja: G. B., Grecja: Gr., Węgry: H, Włochy: I, Montenegro: M. N., Monako: M. C., Niderlandy: N. L., Portugalia: P, Rosja: R, Rumunja: RM, Serbia: SB, Szwecja: S, Szwajcaria: CH.

Sygnaly przeszkód.
Signaux d'obstacles.

Aneks D.
Annexe D.



Przekop
Cassis



Zakręt
Virage



Przejście przez tor
Passage à Niveau



Skrzyżowanie drogi
Croisement

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
Im. mł. WŁADYŚŁAWA RAOINSA

Oświadczenie Rządowe.

z dnia 7 lipca 1923 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 669 z 1923 r.)
w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej
Polskiej do Międzynarodowej Konwencji, do-
tyczącej ruchu automobilowego, podpisanej w
Paryżu dnia 11 października 1909 r.

Podaje niniejszem do wiadomości, że w
wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 30
grudnia 1920 r. Rząd Polski notyfikował Rzą-

dowi Francuskiemu, zgodnie z art. 12 Międzynarodowej Konwencji, dotyczącej ruchu automobilowego, podpisanej w Paryżu dnia 11 października 1909 r., o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do powyższej Konwencji, które to przystąpienie w myśl art. 13 tejże Konwencji nabrało mocy obowiązującej od dnia 1 maja 1921 r. Wspomniane przystąpienie zatwierdzone zostało ustawą z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 762).

Minister Spraw Zagranicznych:

M. Seyda.